

PETYCJA

o przywrócenie w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach leczenia dzieci z guzami mózgu i innymi guzami litymi

Przywróćmy dzieciom dostęp do leczenia w ośrodku, który przez lata zapewniał im kompleksową i bezpieczną opiekę.

Adresaci petycji:

- Prezes Rady Ministrów
- Minister Zdrowia
- Wojewoda Śląski
- Marszałek Województwa Śląskiego
- Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia oraz Dyrektor Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ
- Rzecznik Praw Dziecka oraz Rzecznik Praw Pacjenta
- Posłowie i Senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej z województwa śląskiego
- Rektor Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach

My, niżej podpisani - rodzice dzieci chorych na nowotwory, mieszkańcy województwa śląskiego oraz wszyscy, którym leży na sercu los najmłodszych pacjentów - zwracamy się z prośbą o przywrócenie na Śląsku leczenia dzieci z guzami mózgu i z innymi guzami litymi w ośrodku GCZD w Katowicach, w którym dziecko ma na miejscu wszystko, czego potrzebuje: doświadczony zespół onkologów dziecięcych i pełne zaplecze specjalistyczne.

I. Co się zmieniło

Do 30 czerwca 2026 r. dzieci z guzami mózgu z całego województwa śląskiego leczono w **Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka im. św. Jana Pawła II w Katowicach**. Od 1 lipca 2026 r. oddział onkologii dziecięcej tam nie działa - leczenie przeniesiono do szpitala w Zabrzu.

W Katowicach dziecko z guzem mózgu lub z guzem litym miało pod jednym dachem to, co w tej chorobie decyduje o wszystkim: zespół onkologów dziecięcych z wieloletnim doświadczeniem w leczeniu guzów mózgu, a obok - neurochirurgię dziecięcą, intensywną terapię, nefrologię, chirurgię z doświadczeniem onkologicznym, endokrynologię, diabetologię i pełną diagnostykę obrazową. Ci ludzie pracowali ze sobą latami, znali swoich pacjentów i potrafili zadziałać wspólnie w kilka minut.

Dziś tego nie ma. Ośrodek w Zabrzu sam informuje, że nie dysponuje specjalistą od leczenia guzów mózgu u dzieci i że nadal takiego specjalisty poszukuje. Ministerstwo Zdrowia potwierdza, że dzieci wymagające takiego leczenia są kierowane poza województwo śląskie. Wynika to z pism tych instytucji.

Oznacza to jedno: region zamieszkanym przez 4,3 miliona ludzi utracił zdolność leczenia dzieci z guzami mózgu i z częścią guzów litych. **Nasze dzieci jeżdżą po ratunek do innych województw.**

II. Dlaczego to jest sprawa najwyższej wagi

Guzy mózgu są drugim co do częstości rozpoznania nowotworem wieku dziecięcego zaraz po białaczkach. Ich leczenie prowadzi w Polsce zaledwie kilka ośrodków; Górnośląskie Centrum Zdrowia Dziecka było jednym z nich.

Kolejno na liście rozpoznanych nowotworowych u dzieci są: neuroblastoma, guzy nerek, guzy germinalne czy guzy kości. Leczeniem między innymi tych schorzeń zajmowali się lekarze Oddziału Onkologii, Hematologii i Chemioterapii GCZD.

Leczenie onkologiczne trwa miesiącami i jest wyjątkowo trudne. Wymaga zgranego zespołu, który zna dziecko i jego chorobę - bo o kolejnych krokach terapii decyduje się wspólnie, przy jednym stole: onkolog, neurochirurg, chirurg, radiolog, anestezjolog. **Takiego zespołu nie da się stworzyć zarządzeniem ani zastąpić konsultacją na odległość.** Buduje się go latami wspólnej pracy nad konkretnymi pacjentami.

Bywają też chwile, w których wszystko rozstrzyga się natychmiast. Przy narastającym ciśnieniu śródczaszkowym, krwawieniu do guza czy ostrym wodogłowi liczą się minuty. Wtedy dziecko potrzebuje specjalisty przy łóżku - nie karetki, nie oczekiwania na transport, nie drogi do innego miasta czy województwa. Gdy tych ludzi nie ma na miejscu, każda taka sytuacja staje się wyścigiem z czasem, którego można było unikać.

Tak stanowi też europejski standard opieki nad dziećmi z guzami mózgu, w którego tworzeniu uczestniczyło polskie Ministerstwo Zdrowia: dzieckiem powinien opiekować się zespół wielu specjalistów, pracujących razem, pod kierunkiem lekarza doświadczonego w leczeniu guzów mózgu u dzieci. Nowoczesna onkologia dziecięca w Europie idzie w stronę ośrodków kompleksowych - takich, w jakim nasze dzieci były leczone do 30 czerwca.

III. Śląsk potrzebuje dwóch ośrodków

Liczba zachorowań na nowotwory u dzieci w Polsce rośnie z roku na rok. Województwo śląskie - z 4,3 miliona mieszkańców, porównywalne z aglomeracją warszawską - jest regionem na tyle dużym, że z powodzeniem może i powinno mieć **dwie ośrodki onkologii dziecięcej**. Wzajemnie się uzupełniające - tak, jak działało to wcześniej, gdy dzieci nie musiały wyjeżdżać poza województwo.

Nie prosimy o zamknięcie ani ograniczenie ośrodka w Zabrze i nie kwestionujemy pracy tamtejszych lekarzy. Prosimy o to, aby w Katowicach - tam, gdzie działa neurochirurgia dziecięca i całe zaplecze - przywrócono leczenie dzieci onkologicznych, zwłaszcza z guzami mózgu i innymi guzami litymi.

To jest konieczność.

IV. Wnosimy o

1. **Przywrócenie w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach** leczenia dzieci z chorobami nowotworowymi - w szczególności z guzami mózgu i innymi guzami litymi. To tam działa neurochirurgia dziecięca, chirurgia z chirurgami onkologicznymi, intensywna terapia i pełna diagnostyka, a wieloletnie doświadczenie tego ośrodka w leczeniu najtrudniejszych przypadków jest wartością, której nie wolno zmarnować.
2. **Odbudowanie zespołu onkologów dziecięcych w Katowicach** - stworzenie warunków, w których doświadczeni specjaliści, przez lata leczący te dzieci, będą mogli kontynuować swoją pracę. To ludzie, a nie budynki, decydują o bezpieczeństwie leczenia.
3. **Zapewnienie stabilnego finansowania tych świadczeń przez Narodowy Fundusz Zdrowia** - w sposób gwarantujący trwałe funkcjonowanie ośrodka, jego obsadę specjalistyczną i wyposażenie.

V. Dlaczego prosimy o Państwa podpis

Mieliśmy na Śląsku miejsce, w którym nasze dzieci były bezpieczne. Ośrodek, w którym przez lata leczono najtrudniejsze przypadki, gdzie zespół znał każde dziecko z imienia, a w razie zagrożenia pomoc była za ścianą. **Nie prosimy o nic nowego. Prosimy o przywrócenie tego, co mieliśmy - i co nam odebrano.**

Choroba nowotworowa dziecka jest doświadczeniem, którego nikomu nie życzymy. To miesiące hospitalizacji, chemioterapia, lęk przed każdym kolejnym wynikiem. Rodzeństwo zostawione u dziadków, praca zawieszona, całe życie rodziny podporządkowane rytmowi leczenia. Dokładanie do tego podróży z chorym dzieckiem do innego województwa jest ciężarem, którego można było uniknąć.

Podpisując tę petycję, nie występują Państwo przeciwko nikomu. Występują Państwo w obronie chorych dzieci i za tym, by mogły być leczone blisko domu, przez ludzi, którzy się na tym znają.

Zdrowie dziecka nie jest kwestią prestiżu instytucji ani sporu o to, kto miał rację. Jest wartością, wobec której wszystkie inne argumenty muszą ustąpić. O to prosimy - i o Państwa podpis pod tą prośbą.

Komiteta na rzecz Bezpiecznej Onkologii Dziecięcej